

*Zwischenzeit und Vollendung der Heilsgeschichte. W: *Mysterium salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik*. Bd. 5. Hrsg. v. J. Feiner u. M. Löhrer. Benzinger Verlag. Einsiedeln 1976 ss. 925.*

Jest to końcowy tom obszernego opracowania dogmatyki katolickiej w postaci historii zbawienia. Plan całości skryształizował się w r. 1959. Pierwszy tom ukazał się drukiem w r. 1965. 'Całość jest dziełem wielu wybitnych teologów, głównie niemieckich. Przedsięwzięcie było niezwykle trudne, gdyż całą dotychczasową teologię typu metafizycznego należało przepracować na dogmatykę typu historycznego, a dokładniej: historiozbawczego. W praktyce nie wszystkim autorom udało się wystarczająco oderwać od tradycyjnej dogmatyki metafizycznej typu tomistycznego, ale nawet niezbyt udane próby w tym względzie muszą być docenione. Trzeba pamiętać, że choć uczeni niemieccy posiadają zawsze szczególne predylekcje metafizyczne, to jednak oni również stworzyli, w XIX w., nowożytnie pojęcie „historii zbawienia”. Zresztą teologia historii zbawienia nie musi bynajmniej wykluczać pewnych związków z metafizyką.

Omawiany tom składa się z dwóch wielkich zakresowo części: droga odkupionego człowieka w świecie „teraźniejszym”, między protologią a eschatologią, i spełnienie się eschatologii. Nasuwa się tu pewne zastrzeżenie. Cztery poprzednie grube tomy dotyczyły w zasadzie protologii i przeszłości. Teraz, ten jeden tom ma objąć całą „teraźniejszość”, „ten świat”, oraz całą przyszłość historii zbawienia i eschatologię. Taki brak proporcji można usprawiedliwiać tylko chyba szczupłością opracowań o tych dwóch fazach historii zbawienia: obecnej i przyszłej. W zamian za to spodziewamy się ujęć i rozwiązań bardziej oryginalnych.

Jednakże musimy zauważyć od razu, że nie odkrywamy tej oryginalności w ogólnych wymiarach w części pierwszej, poświęconej człowiekowi żyjącemu „w międzyczasie”, czyli w czasie między

stworzeniem a eschatologią. Cała nowość polega raczej na nowym przesortowaniu treści teologicznych. Przykładem może być naświetlanie życia „w międzyczasie” ze strony czterech sakramentów: chrztu, bierzmowania, pokuty i namaszczenia chorych.

Część I otwiera Franz Böckle, profesor teologii moralnej uniwersytetu w Bonn. Związek chrześcijanina z „teraźniejszością” rozpoczyna od analizy związków zachodzących między wiarą a działaniem ludzkim. Próbuje on ukazać znaczenie dla działań doczesnych takich wartości, jak idea odkupienia, wiara, ewangeliczne prawo, eklezja Chrystusa i pozostawanie chrześcijan w świecie. Autor daje rozwiązania umiarkowane, np. w kwestii teologii politycznej. Poza tym chce ukazać oryginalny charakter wpływu wartości chrześcijańskich na doczesność. Wysiłki te zostały uwieńczone wyraźnym sukcesem. Szkoda jednak, że redaktorzy pominęli, narzucającą się tutaj, systematyczną teologię rzeczywistości ziemskich.

Rozdział 2 zakłada, że główną postawą chrześcijańską wobec „obecnego” świata winna być metanoia, czyli przemiana i nawrócenie. Napisał go Raphael Schulte OSB, profesor teologii dogmatycznej z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Metanoia jest pomyślana jako przekształcenie egzystencji grzesznej na odpowiadającą Chrystusowi. W nurcie osobistym odpowiada jej nawrócenie duchowe, a w nurcie sakramentalnym — rozciągnięcie sakramentu chrztu na całość życia ludzkiego. Redakcja tutaj właśnie znalazła miejsce na omówienie sakramentu chrztu, łącznie z historią nauki o nim. Mimo wielu myśli głębokich i oryginalnych, koncepcja całego tego rozdziału zdaje się chybić. Przede wszystkim chrztu nie można sprowa-

dzać do samej metanoi oraz metanoi zawiera się także i w innych sakramentach, zwłaszcza w sakramencie pokuty.

Rozdział 3, pióra Bernarda Häringa, traktuje o rozwijaniu życia religijnego: od spotkania z Bogiem, doświadczenia Boga, poprzez moralność chrześcijańską i „sprawiedliwość” jako drogę świętości, aż do teologii pokoju, teologii wyzwolenia i ascezy społecznej. Wydaje się, że wywody Autora za mało zostały nasycone treściami dogmatycznymi, a zbyt etycznymi. Druga część tegoż rozdziału traktuje o bierzmowaniu jako sakramencie rozwoju chrześcijańskiego i umocnienia w Duchu Świętym. Autor, Sigisbert Regli OFM Cap jest docentem dogmatyki w Seminarium Kapucynów w Solothurn. Sakrament bierzmowania jest brany dosyć szeroko jako pneumatyczno-charyzmatyczny wymiar życia chrześcijańskiego. Zamieszczona jest także historia nauki o bierzmowaniu. Wszystkie takie przeglądy historyczne rozbijają tok wykładu w pracy i są dosyć sztucznie wiązane w całość. Sam sposób potraktowania bierzmowania jest tutaj twórczy, ale stanowczo zbyt jednostronny i fragmentaryczny. Przede wszystkim brakuje, narzucającego się skądinąd, omówienia bierzmowania całego Kościoła jako społeczności. Mowa jest jedynie o bierzmowaniu indywidualnym.

Rozdział 4 ujmuje życie obecne jako walkę z grzechem. Autorem jest Herbert Vorgrimler, wybitny profesor dogmatyki i historii dogmatów z Monasterium. Egzystencja ludzka jest przeniknięta grzechem, a pod pewnym względem można mówić nawet o „Kościele grzesnym”. Stąd też chrześcijaństwo daje sakramentalne i pozasakramentalne środki uwolnienia się od grzechów. Omówiony jest głównie sakrament pokuty. Znowu należy żałować, że redakcja narzuciła tak wąskie i selektywne potraktowanie sakramentów. Ponadto Autor dorzucił jeszcze naukę o odpustach i o czyścicy. Wprawdzie nie można mówić o czyścicy w oderwaniu od problemu grzechu, ale nauka o czyścicy, brana w całości, wykracza już zdecydowanie poza samą naukę o grzechu. Trzeba zauważyć, że pomiędzy pozasakramentalnymi środkami pojednania grzesznika z Bogiem zostały opuszczone tak ważne środki, jak jałmużna, tworzenie dobra wspólnego oraz akt żalu doskonałego.

Rozdział 5, w I części, pióra Karla Rahnera, mówi o chrześcijańskim umieraniu i o samej śmierci. Śmierć jest wykończeniem jednostkowej

historii zbawienia. Jest to współumieranie z Chrystusem. Szkoda, że pominięty jest aspekt „umierania w sensie kolektywnym” lub powszechnym. Ponadto oderwanie tej prawdy od prawdy zmartwychwstania chrześcijanina przedstawia śmierć trochę w postaci mało chrześcijańskiej. Drugą część tegoż rozdziału napisał jeden z redaktorów, Johannes Feiner, profesor teologii ekumenicznej w Chur. Egzystencję ludzką osadza on na tle nauki o sakramencie chorych. Udanie podkreśla ustawiczny, głęboki związek Kościoła z chorym. Jest to idea słuszna, ale cierpi tutaj na to samo zawężone potraktowanie, jak i pozostałe, omówione trzy sakramenty.

Druga część tomu „spełnienie historii zbawienia” traktuje o właściwej eschatologii. Otwiera ją rozdz. 6 pióra Christiana Schütza OSB, profesora dogmatyki Wyższej Szkoły Filozoficzno-Teologicznej w Passau. Omawia on „ogólne podstawy eschatologii”. Ale w tytule zaszło jakieś nieporozumienie, gdyż faktycznie chodzi tu raczej o wprowadzenie do eschatologii. Omawiane są pojęcia eschatologii, historia poglądów i dołączone są pewne zagadnienia hermeneutyczne eschatologii.

Właściwe podstawy eschatologii omawia dopiero rozdz. 7. O eschatologii starotestamentalnej pisze Heinrich Gross, profesor teologii i nauk biblijnych z Regensburga. Jest to wyczerpujące i jasne ukazanie eschatologii przedchrześcijańskiej, choć warto byłoby dodać bardziej metodyczne omówienie kategorii „apokaliptyki”. Podstawy nowotestamentalne przedstawił Karl Hermann Schelkle, biblista z Tybingi, odznaczający się darem uprawiania biblistyki „rozumiejącej”. W tym duchu zostały omówione pojęcia: czasu ostatecznego, paruzji, zmartwychwstania, sądu, nieba i piekła, nowego stworzenia.

Najcięższe zadanie „systematycznego rozwinięcia wypowiedzi eschatologicznych” (rozdz. 8) przypadło ks. Wilhelmowi Beuningowi, profesorowi dogmatyki z Bonn. Autor jednak uprościł sobie to zadanie o tyle, że pominął właściwie sferę życia pozatemporalnego w sensie ontycznym, a ograniczył się do systematyzacji samych wypowiedzi biblijnych. Zabieg taki jest częściowo usprawiedliwiony tym, że historia zbawienia nie sięga poza czas ziemski. Ponadto Autor słusznie starał się niekiedy przedstawiać rzeczy ostateczne w aspekcie personalizmu (np. s. 787) oraz usiłował stworzyć rodzaj jakiejś „eschatologii chrystologicznej”, ukazując

Chrystusa jako Eschatos zbawienia ludzkiego. Ale czytelnik szuka bardziej otwartych odpowiedzi na temat rzeczywistości „nieba, piekła, nowego świata”.

W całości eschatologia jest uwzględniona stanowczo zbyt szczupło. Przy tym epoka „obecna” jest nie dopracowana koncepcyjnie. Ponadto obu częściom brakuje, jak zresztą w całym dziele *Mysterium salutis*, odpowiedniej teologii czasu i przestrzeni, a przede wszystkim wypracowania

podstawowych kategorii metodologicznych dla nowego typu dogmatyki „historiozbawczej”. Niemniej całe dzieło może służyć z dużym powodzeniem jako podręcznik do nauczania teologii, reprezentuje centralny nurt teologii niemieckiej i stanowi wielkie doświadczenie i pomoc dla następujących opracowań dogmatyki historiozbawczej.

Ks. Czesław Bartnik